

K.I. Gałczyński

S A N I E



/ fragmenty /

Gdzieś wysoko ciemny wiatr przeleciał,
księżyc wszystkie drogi porozświecał,
wszystkie czernie w chmurach, szparach, wronach;
a tu drogą przez las, przez noc, przez księżyc
i trzy dzwonki z końskiej uprzęży
dzwonią jak zapomniane imiona.

Trzy dzwonki dzwonią. Imiona trzy.
Do domu już niedaleczko.
Świerk strząsa śnieg na wesołe łązy.
Twarz twoja jest jak słoneczko.

Porozświecał księżyc drogi wszystkie,
porozkładał swój niebieski ogień,
nasze sanie zima otoczyła,
pora wróbli i świecących okien.

Jadą sanie, cień drogami ciągnie;
skośny dyszel i czapka futrzana.
Wierzby straszą. Śnieg skrzy się. Trójdzwonkiem
koń jak dzwonnik kuranty wydzwania.

